

Grygier, Tadeusz

"Przeciw pruskiej przemocy. Walka o ziemię na przełomie XIX i XX wieku",
Tadeusz Cieślak, Warszawa 1959 :
[recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 489-491

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Olsztynka przez o b c e wojska polskie i n i e m i e c k i e (podkr. moje — A. W.). na s. 84 pisze o organizowaniu przez mieszkańców Olsztynka „Jutrzni” (es war ein Weihnachtsspiel), na s. 86, przedstawiając program zajęć szkoły w Olsztynku w 1788 r., wymienia m. in.: „2 Stunden polnischen Sprachunterricht”. Nie ma w tym programie szkolnym w ogóle nauki języka niemieckiego, co autor wstydliwie pozostawia bez żadnego komentarza.

Nie znajdziemy jednak u E. Hartmanna wzmianki, że podczas pierwszego nowoczesnego spisu ludności w 1825 r. prawie 80% mieszkańców Olsztynka podało jako macierzysty język polski, że w 1902 r. na 5.200 parafian Olsztynka, 1.500 rozumiało tylko po polsku¹⁾, że aż do drugiej wojny światowej od kandydatów na duchownych w Olsztynku żądano wykazania się znajomością języka polskiego. Nie wspomniał autor ani jednym słowem, że w Olsztynku urodził się Krzysztof Celestyn Mrongowiusz, znakomity językoznawca i wybitny bojownik o polskość ziemi mazurskiej (E. Hartmann wymienia jego ojca, Bartłomieja, wśród rektorów szkoły w Olsztynku w XVIII w.).

E. Hartmann kończy swą książkę dwoma opisami „wypędzenia” Niemców z Olsztynka w 1945 r. Całą epokę Hitlera dyskretnie przemilcza, wspominając jedynie, że w 1939 r. Olsztynek stanowił „eine blühende Stadt” (s. V).

Sądzę, że przytoczone przykłady wystarczą do oceny książki E. Hartmanna. Jako pracę naukową należy ją zdyskwalifikować i to mimo wszelkich pozorów naukowości, w jakie autor stara się ją ubrać (258 powołań się na źródła). Porównanie książki E. Hartmanna z wydaną przed stu laty, z okazji pięćsetlecia Olsztynka, pracą Maxa Töppea „Geschichte des Amtes und der Stadt Hohenstein”, 1859, prowadzi do jeszcze jednego odkrycia. Oto dzieło uczonego z Göttinger Arbeitskreis okazuje się lichą przeróbką, nieoryginalnym streszczeniem pracy dyrektora gimnazjum z Olsztynka, z tendencyjnym uwypukleniem jednych, przemilczeniem innych faktów z dziejów grodu, położonego nad Jemiołwką. Ostatniemu stuleciu, nie opracowanemu przez Töppea, E. Hartmann poświęcił (wyjąwszy sprawę bitwy i pomnika w Tannenbergu oraz lat po 1944 r.) ledwie kilkanaście linijek tekstu.

Andrzej Wakar

TADEUSZ CIEŚLAK, *Przeciw pruskiej przemocy. Walka o ziemię na przełomie XIX i XX wieku*. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1959, s. 159 + 1 mapa.

Praca prof. Cieślaka całością zagadnienia obejmuje teren Pomorza Gdańskiego i tylko marginesowo porusza zagadnienia, związane z Prusami Wschodnimi czy z Warmią i Mazurami. Mimo to sygnalizujemy ją w tym miejscu, choćby z następujących powodów:

a) rozdział VIII — zatytułowany „Problem sąsiednich prowincji” — porusza istotne zagadnienie dla Mazur i Warmii, mianowicie nierozzerwalne związanie naszego regionu z całokształtem polskiego życia na Pomorzu oraz jedność działania programu germanizatorskiego na obu terenach. Dopiero na tle tych porównań uzewnętrznia się z całą wyrazistością specyfika regionu mazursko-warmińskiego.

b) Znacznie szerszego omówienia wymaga program germanizacyjny na Wielkim Pomorzu (Pomorze Gdańskie, Zachodnie i Prusy Wschodnie), niż to dotychczas zrobiono. Problem przenoszenia form germanizacyjnych z Pomorza na Warmię i Mazury wymaga przecież rzeczowego opracowania.

¹⁾ Władysław Chojnacki, Zbory polsko-ewangelickie w byłych Prusach Wschodnich w XVI—XX w. „Reformacja w Polsce”, rocznik XII, nr 45—50, 1953—1955, s. 370 i dalsze.

c) Walka o ziemię na Pomorzu „była równocześnie jawną walką o polskość Pomorza i wszyscy uczestnicy zdawali sobie sprawę z jej narodowościowego charakteru” (s. 5). To junctim jeszcze wyraźniej występowało na Mazurach i Warmii.

Zasygnalizowane problemy wystarczają dla podkreślenia roli łączenia rozwoju ludności polskiej na Mazurach i Warmii ze stosunkami na Pomorzu. Zresztą każdy z nich wymaga odrębnego opracowania.

Bogactwo zagadnień historii ostatnich 100 lat Pomorza Gdańskiego, przedstawionych przez Autora, również i w szczegółach uwypukla zbieżność z Mazurami i Warmią. Przykłady na powyższe stwierdzenie spotyka się w wydawnictwie na każdym kroku. Pogląd o prusko-wschodniej opozycji wobec państwa brandenburskiego (Berlina) mieści się całkowicie w stwierdzeniu autora, iż cechą charakterystyczną jest to, że „ludność Pomorza tak polska, jak i niemiecka jednakowo była przeciwna włączeniu do państwa pruskiego” (s. 7). Jedną z trudności rozwoju politycznego ruchu polskiego, nieufność chłopów mazurskiego wobec planów odbudowy państwa polskiego (Polski szlacheckiej) znajduje swą analogię w wypadkach r. 1846, kiedy to wyprawa starogardzka spełzała na niczym, ponieważ Puttkamer-Kleszczyński nie dał jasnej odpowiedzi, jaka Polska będzie w przyszłości (s. 14).

Autor stale podkreśla, iż przyczyną trudności Pomorza była drugoplanowość ziem pomorskich, a więc również Prus Wschodnich w gospodarce państwa pruskiego, drugoplanowość nawet w rolnictwie (s. 40), oraz nienaturalne związki tych ziem z Prusami, przy równoczesnym odcięciu od Polski (s. 43). Jak zaś sztuczne było to odcięcie ziem pomorskich od Polski, ilustrować może wybitnie kształtujący się mimo granic rozbiorczych *wspólny rynek pracy*. Jednym z elementów tego wspólnego rynku pracy jest zjawisko emigracji i imigracji, a szczególnie napływ robotników sezonowych. Autor ustawicznie uwypukla problemy związane z tym zagadnieniem (s. 44, 122).

Momentem wspólnym dla ziem pomorskich są bardzo istotne trzy zagadnienia, a mianowicie — rola Wielkopolski jako kuźni nowych metod obronnych (s. 46), solidaryzm polskiej obrony i jego polityczne aspekty, jego konsekwencje klasowe (s. 92) oraz rola polskich organizacji społecznych i gospodarczych, kierowanych przez ziemiaństwo i kler (s. 62 i s. 108). Ostatecznie w tej ostatniej „drażliwej” sprawie Autor stwierdza, iż zasług w walce o ziemię nie można ziemiaństwu i klerowi odmówić, ale niemniej „główny ciężar zmagania o polskość ziemi pomorskiej spoczywał na chłopie polskim” (s. 108). Dalej słusznie Autor przypomniał o zasługach dra Teofila Rzepnikowskiego w walce o ziemię zupełnie dotąd przemilczanych (s. 126). Dla naszego regionu jest to o tyle ważne, że przecież dr Rzepnikowski był *spiritus movens* wielu działań na Mazurach. Ostatecznie kierowane przez dra Rzepnikowskiego banki ludowe stąpiły uderzenia pruskie w latach 1904 — 1914 (s. 139).

Jeśli chodzi o germanizację, to Autor wyodrębnia nowe jej elementy, związane z działalnością dwu urzędów (instytucji) niemieckich — Komisji Generalnej oraz Komisji Kolonizacyjnej. Wyraźnie podkreśla w polityce władz pruskich proces przejścia od wykupu do konfiskat (s. 67). Z drugiej strony pojawia się nowy problem, tzw. kolonizacji wewnętrznej (s. 68), prowadzącej do przyznawania włości rentowych tylko Niemcom (s. 44 i s. 130). Zresztą i program kolonizacji wewnętrznej występował i po stronie polskiej, która coraz bardziej dochodziła do przekonania, że „rozwój społeczny idzie nieuchronnie w kierunku podważenia supremacji wielkiej własności” (s. 99). Podobnie proces ten oceniała strona niemiecka. Stąd też wyjątkowe stanowisko Komisji Kolonizacyjnej w administracji pruskiej jako „urzędu łączącego założenia administracyjne z nacjonalistycznymi obowiązkami społecznymi” (s. 110). Państwo

pruskie jednakże w ostatecznym rachunku nie zlikwidowało wielkiej własności (s. 133).

Sprawozdanie z omawianej książki chciałbym zakończyć paru uwagami. Okres od 1880 do 1915 r. jest stosunkowo szeroko przedstawiony, w wielu wypadkach daje nowe materiały i nowe naświetlenie. Żałować wypada jednakże, iż okres lat 1918 — 1945 został potraktowany tylko szkicowo. Prusy Wschodnie i Pomorze Zachodnie przedstawiono jako eksperyment wprowadzenia w życie ustroju rolnego nazistów, a Pomorze (województwo pomorskie z lat międzywojennych) jako obraz niedostatków wsi okresu sanacyjnego (s. 148 — 166). Dalej wydaje się, że dyskusję merytoryczną z Autorem musi przeprowadzić czasopismo pomorskie. Marginesowe uwagi, dotyczące Mazur i Warmii, zawarte w omawianym wydawnictwie, nie upoważniają do podjęcia jej na łamach „Komunikatów”.

Tadeusz Grygier

HENRYK BAGIŃSKI, *Polska i Bałtyk*. Zagadnienie dostępu Polski do morza, Warszawa 1959, s. 324.

Praca autora jest adresowana do młodzieży. Książka ma rozbudzić u niej zainteresowania morskie, skierować ją do zawodów związanych z morzem (s. 262). Stąd charakter tej książki jako kompedium wiedzy o „uprawie morza”. Podręcznik ten ma jednak wyraźny cel polityczny. Autor podkreśla, że książka winna nie tylko „oświetlić wzajemną zależność Polski i Bałtyku, lecz całe zagadnienie dominujące na przestrzeni historii Polski... Polska macierzysta była od zarania istnienia państwa polskiego związana z morzem i dlatego główną cechą Polski jest jej bałtyckość... Ta główna cecha Polski składa się na indywidualność geograficzną i gospodarczą Polski, podstawę trwałego istnienia państwa polskiego...”. W wyniku takiej oceny autor stwierdza, iż „naród nasz musi prowadzić zdecydowaną politykę morską” przez rozwijanie transportu morskiego, rozwinięcie rybołówstwa morskiego, równomierny rozwój gospodarczy całego wybrzeża itd.

Stąd przy omawianiu tej książki winny być wzięte pod uwagę kryteria dydaktyczne oraz publicystyki polityczno-gospodarczej. Bardzo pozytywnie pod kątem tych spojrzeń omówił pracę H. Bagińskiego Eugeniusz Kwiatkowski, współtwórca Gdyni i polskiej polityki morskiej przed wojną, a po wojnie pełnomocnik rządu do spraw morza i wybrzeża¹⁾. Opinia wyrażona przez E. Kwiatkowskiego jest bardzo dodatnia: „Książka Henryka Bagińskiego jako skondensowana encyklopedia polskiej myśli morskiej zapisze się dobrze w pamięci młodego pokolenia”.

Dla środowiska olsztyńskiego natomiast ważną sprawą byłoby skonfrontowanie omawianej książki z poprzednimi wydaniem celem wypośrodkowania rozwoju polskiej myśli bałtyckiej nie tylko u samego autora, ale i w kontekście wydarzeń po r. 1945²⁾. Dalej chodziłoby o porównanie części historycznej książki z pracami popularnymi, wydanymi przez Instytut Bałtycki po 1945 roku³⁾. Natomiast księgę trzecią pracy H. Bagińskiego należałoby skonfrontować z wynikami sesji pomorskiej Instytutu Historii PAN w Gdańsku

¹⁾ E. Kwiatkowski, *Polska i Bałtyk*, Tygodnik Powszechny, 29 XI 1959 nr 48.

²⁾ Mowa tu o następujących pracach H. Bagińskiego: *Zagadnienie dostępu Polski do morza*, Warszawa 1927; *Polska i Bałtyk*, Edinburgh — Londyn 1942; *Polend's Freedom of the Sea*, Kirkcaldy 1944; *Poland and the Baltic*, London 1946.

³⁾ Chodzi tu o prace Karola Górskiego: *Polska w zlewisku bałtyckim*, Gdańsk 1947 oraz o pracę Władysława Konopczyńskiego: *Kwestia Bałtycka do XX wieku*, Gdańsk 1947, s. 216.